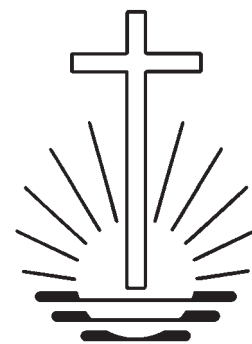


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego





Jeszcze jedna runda

Przesłanie zielonoświątkowe 2013 roku, które Główny Apostoł Wilhelm Leber darował z pełnomocnictwa swego urzędu, brzmiało: „*Oto nadchodzi twoje zbawienie*”. To przesłanie towarzyszy nam przez wszystkie dni.

Od Zielonych Świąt 2013 upłynęło już kilka miesięcy. Można by powiedzieć, że to już historia. Mamy rok 2014, a od Zielonych Świąt 2013 roku nie zmieniło się nic istotnego. Nasze zbawienie, na które wszyscy czekamy, jeszcze nie nastąpiło. Wszystko po staremu! Wszystko, jak było! A gdzie jest spełnienie obietnicy? Jeszcze nie nastąpiło.

Czy nie znamy już tego z Pisma Świętego? Apostoł, który z takimi głosami rozprawiał się w swoim Liście, udzielił jasnej odpowiedzi: „*Dzień Pański nadejdzie jak złodziej*”, nagle i niespodziewanie.

Pomyślmy o historii zajęcia Jerycha. Izraelici rozłożyli się obozem pod Jerychem, a miasto było zamknięte. Nikt nie mógł wejść i nikt nie mógł wyjść. Mieszkańcy dosłownie się zabarykadowali. Bóg powiedział do Jozuego: „*Obejdziecie miasto wokół, wy, wszyscy wojownicy, okrążając je jeden raz. Tak będziesz robił przez sześć dni*”. Postąpili według polecenia, ale nic się nie wydarzyło, absolutnie nic.

Obeszli miasto pierwszego dnia, drugiego, trzeciego, czwartego, piątego i szóstego, ale nic się nie wydarzyło. Co myśleli mieszkańcy Jerycha na widok tej niezwyklej procesji? Być może początkowo z zaciekawieniem tłoczyli się

na murach obronnych, aby z góry oglądać to widowisko. Być może też mówili: „*Patrzcie, co oni chcą w ten sposób osiągnąć?*”. Drugiego dnia działo się to samo. Ponownie przybyli i okrążyli miasto.

Trzeciego dnia znowu tak samo. Pierwsi z widzów niewątpliwie stopniowo pozostawali już w domu, przecież nic się nie działo. Tam na dole pod murami ci dziwaczeni obcy robili swoje rundy, odnośnie których można było tylko potrząsać głową. Jak długo to będą jeszcze robili? Co to wszystko ma znaczyć?

Siódmego dnia Izraelici siedem razy biegli wokół miasta. Znamienne zdarzenie. Choć przez sześć dni nic się nie działo i sytuacja się nie zmieniła, to jednak nie zaprzestali, ale kontynuowali wypełnianie polecenia – i wtedy nagle coś się jednak stało: mury runęły!

„*Oto nadchodzi twoje zbawienie*”. Chociaż od Zielonych Świąt nic się nie zmieniło, chociaż metaforycznie mówiąc w naszym biegu wiary zrobiliśmy niejedną rundę, chociaż ten czy tamten jest zdumiony i żywi myśl: „*Jak długo jeszcze?*” – to jednak nie rezygnujemy! Mamy obietnicę Bożą i przy niej trwamy. Tak jak Jozue. Obietnica Pana się wypełni, to jest pewne.

Nikt niestety nie może powiedzieć narodowi Bożemu, że musi jeszcze zrobić dwie lub trzy rundy. Z mocy apostołatu mamy jednak zapewnienie: Dzień Pański nadejdzie! Nie rezygnujcie, ufajcie, oto nadchodzi wasze zbawienie.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)



Powitanie Głównego Apostoła przez dzieci

Na zakończenie trzydniowej międzynarodowej Konferencji Apostołów Okręgowych, która miała miejsce w dniach 9-11 października 2013 roku w Kanadzie, Główny Apostoł Jean-Luc Schneider przeprowadził nabożeństwo w mieście Niagara Falls.

Główny Apostoł w Kanadzie

Apostołowie okręgowi i apostołowie okręgowi pomocniczy zebrali się na konferencję w dniach 9-11 października 2013 roku w małej miejscowości Niagara-on-the-Lake. Dwaj apostołowie okręgowi pomocniczy Joseph Ekhuya (Uganda) i Viktor Bezgans (Rosja) z powodu trudności wizowych niestety nie mogli przybyć. Przed zasadniczą konferencją 9 października odbyła się też Konferencja Apostołów Okręgowych Afryki. W dniach 10-11 października omawiane były strategiczne zagadnienia dla ogólnoswiatowego Kościoła Nowoapostolskiego.

Pewnego popołudnia grupa młodych sióstr przeprowadziła wywiad z żonami apostołów okręgowych i apostołów okręgowych pomocniczych. Dla młodych sióstr było to duże doświadczenie. Na zakończenie wywiadu odbył się wspólny obiad z Głównym Apostołem

i osobami towarzyszącymi. W sobotę program przewidywał wycieczkę do odległego o dwadzieścia kilometrów wodospadu Niagara. Nie sposób byłoby nie zwiedzić znanego na całym świecie wodospadu. Po południu odbył się imponujący koncert w Scotia Bank Centre, w którym też następnego dnia odbyło się nabożeństwo. Miasteczko Niagara-on-the-Lake, liczące ok. 15000 mieszkańców, zachowało jeszcze wiele ze swojego historycznego wdzięku. W 1792 roku przez krótki czas było nawet pierwszą stolicą Górnej Kanady. Dzięki swemu położeniu u ujścia rzeki Niagara do Jeziora Ontario, względnie łagodnego klimatu i żyznej gleby, tereny wokół miasta nie tylko idealnie nadają się na sady owocowe, ale też na znane w Kanadzie winnice. Występują tam pierwszorzędne winnice, które dostarczają 84% z całej produkcji win kanadyjskich.

**„A wiemy, że Bóg
współdziała we
wszystkim ku dobremu
z tymi, którzy Boga
miłują, to jest z tymi,
którzy według
postanowienia jego
są powołani”.**

– Rzymian 8, 28 –



Moi serdecznie umiłowani bracia i siostry. Stoję tu na tym miejscu jako pokorny sługa Pana. Znam świętość mojego urzędu i jestem też świadomy odpowiedzialności związanej z tym urzędem. Chciałbym wam podziękować za wasze modlitwy i za wasze wsparcie. Nie jest prosto wstępować w ślady Głównych Apostołów Lebera i Fehra, ponieważ obaj byli wielkimi mężami Bożymi. Odczuwam jednak, że wiele dzieci Bożych się za mnie modli. To nie jest żadne wyobrażenie, nawet jeśli nie mogę tego bliżej wyjaśnić. Odczuwam modlitwy i wasze wsparcie, i jestem wam za to wdzięczny. Dziękuję z głębi serca, że się za mnie modlicie i

mnie wspieracie w wypełnianiu tego świętego zadania.

Powiedziałem, że jestem świadomy świętości urzędu i związanej z nim odpowiedzialności. To nabożeństwo dziś jest pierwszym, jakie przeprowadzam jako Główny Apostoł w Ameryce Północnej. Pytałem się naszego Ojca Niebieskiego: Co mam powiedzieć narodowi Bożemu w Ameryce Północnej?

Najpierw chciałbym skorzystać z pełni mocy urzędu Głównego Apostoła, aby złożyć na was pokój naszego Pana Jezusa Chrystusa. Pewien aspekt tego pokoju przebrzmiewa przez słowa Apostoła Pawła: „...*który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia*

Chrystusa Jezusa”. (Filipian 1, 6)

Właśnie to chciałbym wam powiedzieć w dniu dzisiejszym: Ten, który dzieło rozpoczął także tu w Ameryce Północnej, będzie je też pełnił aż do dnia Pana Jezusa Chrystusa. Częścią pokoju Pańskiego jest też Jego przyrzeczenie, że dokończy swoje dzieło również na kontynencie Ameryki Północnej. Nie wolno nam zapomnieć, że Kościół Chrystusa i dzieło zbawienia są podmiotem wiary, tak jak o tym mówi katechizm.

Jeśli mówię, że Pan dokończy swoje dzieło, to musimy w to wierzyć. Dokończenie może zostać uchwycone tylko z wiarą. Nie możemy widzieć dokończenia, nie możemy zmierzyć ani obliczyć.



Dokończenie dzieła zbawienia może zostać pojęte tylko z wiarą. Musimy wierzyć, że dziś przygotowywana zostaje oblubienica Chrystusa. Tego nie można zmierzyć, ani obliczyć. To jest sprawą wiary. Nie dajcie się zaniepokoić tym, co pisze w Internecie lub w innych źródłach. Wierzmy, że Pan dokończy swoje dzieło w Ameryce Północnej i tak też to uczyni.

Apostoł Paweł porównał Kościół ze świątynią i wskazał, że Bóg buduje świątynię, Kościół. To jest piękny obraz.

Kiedy buduje się dom, wtedy do wykonania fundamentów i murów angażuje się innych pracowników i inne narzędzia niż do wykonania wykończeniowych prac malarskich lub elektrycznych. Do

tego potrzebni są inni fachowcy, inne materiały i inne narzędzia. Niektórzy z was może są zdezorientowani i mówią: „Ach, wszystko się zmieniło. Za czasów apostoła okręgowego Krausa wszystko było prostsze. Sposób pracy, nauka, wszystko było inne”. Naturalnie, ponieważ budowa idzie dalej. Nie jesteśmy na etapie zakładania fundamentów, ale na krótko przed dokończeniem budowy. Nie stosujemy już tych samych narzędzi, sposobów i materiałów, jak również pracują inni pracownicy. Co jednak jest najważniejsze? Wciąż jest to świątynia Boża. Wciąż jest to dzieło zbawienia naszego Pana. A moim zadaniem jako Głównego Apostoła i zadaniem aposto-

ła okręgowego jest troszczenie się o to, aby wszystko przebiegało zgodnie z planem Bożym. Pan daje plan swojemu Kościołowi, plan budowy świątyni, a naszą odpowiedzialnością jest, żeby z pomocą Ducha Świętego wszystko kształtować zgodnie z Jego planem.

To też był powód i treść konferencji w minionym tygodniu, aby zadbać o to, żeby wszystko przebiegało według planu Bożego i wszystko było kierowane przez Ducha Świętego. Mogę was zapewnić, że zabiegamy i modlimy się o to, aby działa się wola naszego Pana w Jego dziele zbawienia.

Powtórzę raz jeszcze: Pan dokończy swoje dzieło też w Ameryce Północnej.



Wierzmy w to i wkrótce też przeżyjemy.

Przeczytałem słowo biblijne, bardzo znane słowo z Pisma Świętego: „*A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani*”. Głębszy sens tych słów być może nie jest dla nas zupełnie jasny na pierwszy rzut oka i dlatego zajmijmy się teraz nieco głębiej tym słowem.

Zacytowany werset biblijny jest czymś więcej niż tylko zwykłym pocieszeniem, na zasadzie: „Nie martw się wszystko będzie dobrze”. Jest czymś więcej niż tylko lapidarnym wezwaniem do pozytywnego myślenia: „Myśl pozytywnie, a wszystko będzie dobrze!”. Słowo biblijne zawiera coś więcej. Jest przesłaniem wywodzącym się z mądrości Bożej, że tym, którzy Boga miłują i według Jego postanowienia są powołani, wszystko prowadzi ku dobremu.

Pierwszy aspekt, na który należy zwrócić uwagę, to postanowienie Boże. Znamy postanowienie Boże, że Bóg chce zbawić ludzkość. To było i jest

postanowieniem Bożym od upadku w grzech. Chce, aby ludzie ponownie zwrócili się ku Niemu i dostąpili społeczności z Nim, którą określamy żywotem wiecznym. Całe Pismo Święte jest wezwaniem Bożym do ludzkości: Powróćcie do mnie!

W starym przymierzu wzywał pojedynczy naród, Izraelitów, aby powrócili do Niego. Dał im zakon oraz Mojżesza jako wodza. Zakon umożliwił narodowi izraelskiemu nawiązanie szczególnej więzi z Bogiem, którą było stare przymierze. Następnie przyszedł Jezus Chrystus. On swoje wezwanie skierował do całej ludzkości: Przyjdźcie do mnie, naśladujcie mnie, Ja jestem drogą, która prowadzi do Ojca. Ja jestem drogą, która prowadzi do Królestwa Bożego. To było wezwanie Jezusa do ludzkości. Następnie posłał swoich apostołów, a co oni dziś czynią? Wzywają: Dajcie się pojednać z Bogiem. Przygotujcie się na ponowne przyjście Chrystusa. Każdy chrześcijanin, każde dziecko Boże, wezwani są do



służenia Panu, pomagania Jemu i wykazywania się w życiu codziennym jako uczeń Jezusa.

Gdy Bóg wzywa, to każde Jego wezwanie jest wyrazem miłości. Wszyscy jesteśmy wezwani, aby przyjść do Boga. A to wezwanie jest wyrazem Jego wszechobejmującej miłości. Musimy dać posłuch Jego wezwaniu. Musimy poznać: Bóg mnie wzywa. Jego wezwanie jest wyrazem Jego miłości. A na to wezwanie musimy odpowiedzieć odwzajemnianiem Jego miłości. Na miłość Bożą reagujemy w ten sposób, że Jego miłujemy. Jeżeli wezwanie Boże słyszymy i poznajemy, że Bóg nas miłuje, jeżeli reagujemy na to wezwanie poprzez odwzajemnianie tej miłości, wówczas Bóg może do nas powiedzieć, że wszystko, co się dzieje, służy dla naszego dobra.

Chciałbym przytoczyć kilka przykła-

BÓG CHCE ZBAWIĆ LUDZKOŚĆ



dów, rozpoczynając od bardzo trafnego. W dobrych dniach, kiedy wszystko jest w porządku i wiecie się nam dobrze, stoimy dobrze finansowo, jesteśmy zdrowi, to jesteśmy szczęśliwi i wszystko jest jak najlepiej. Dla wielu ludzi wyrazem błogosławieństwa jest to, że mają do dyspozycji dość pieniędzy i są zdrowi. Nie jestem pewien, czy jednak zawsze jest to błogosławieństwem dla duszy. Apostoł Paweł mówi o tym, co służy nam ku dobremu. Gdy w czasach, w których wiecie się nam dobrze, jesteśmy szczęśliwi i zdrowi, uzmysławiamy sobie, że wszystko to są dary Boże darowane z łaski przez Boga, wtenczas słyszymy skierowane do nas wezwanie Boże: „Nie zatrzymuj moich darów tylko dla siebie”. Znamy podobieństwo o pewnym człowieku, który powierzył swoim sługom po kilka talentów i wezwał, aby nimi obracali. Moi mili bracia i siostry, kiedy jesteśmy zdrowi, kiedy mamy dość pieniędzy, kiedy idzie nam dobrze, kiedy wszystko jest w porządku, wtedy nie zapominajcie, że to wszystko to dary naszego Ojca Niebieskiego, które nam darował, abyśmy nimi pracowali. Chciał-

bym, abyśmy naszą siłę, naszą energię, a być może także nasze pieniądze angażowali w dzieło Bożym i pomagali naszemu bliźniemu. Dlatego że miłujemy Boga, a tym samym miłujemy naszego bliźniego i dzieło Boże, to zgadzamy się na to, aby dary, jakimi nas Bóg obdarzył, używać do pomagania i służenia. Wówczas zdrowie, pieniądze, czas i szczęście, będą błogosławieństwem dla duszy. Wówczas wszystko to będzie służyło naszej duszy ku dobremu. Wówczas Bóg będzie nas mógł błogosławić, a pewnego dnia usłyszymy wspaniałe słowa: „*Wejść do radości pana swego*”. (Ew. Mateusza 25, 23) Jak widzicie, to szczęście, zdrowie i powodzenie, może być służebne dla duszy, o ile sobie uświadomimy, że wszystko pochodzi od Boga i że część tego mamy zaangażować, służąc Bogu i czyniąc coś dla Pana.

Z doświadczenia wiemy, że nie tylko przeżywamy dobre czasy, ale że musimy przechodzić też przez utrapienia, próby i pokusy. Także w trudnych czasach obowiązuje zapewnienie, że wszystko służy ku dobremu. Kiedy przeżywamy utrapienia i próby, kiedy jesteśmy



chorzy i dręczą nas troski o finanse, kiedy jesteśmy smutni i przygnębieni, wtedy słyszymy wezwanie Jezusa: „*Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie*”. (Ew. Mateusza 11, 28) Na to wezwanie odpowiadamy, mówiąc do Jezusa: „Nie chcę, aby te udręki, te próby, oddzieliły mnie od Ciebie, chcę być blisko Ciebie, ponieważ Cię miłuję i chcę, żeby moja miłość była silniejsza niż moja niedola”. W ten sposób cierpienia i próby służą nam ku dobremu, gdyż walczymy o to, aby być blisko Jezusa oraz że w Nim poznajemy Boga. Przeżywamy, jak bliski jest nam Jezus i że Bóg poprzez Jezusa Chrystusa cierpi z nami. On płacze z nami, On jest przy nas i daruje nam swój pokój, swoją łaskę i swoją siłę. Cudownym przeżyciem jest nie tylko doświadczać Boga jako wielkiego cudotwórcę, ale przeżywać Jezusa Chrystusa jako



Tego, który jest blisko nas, który nas rozumie i z nami cierpi, który z nami płacze, który pomaga nam w trudnych momentach. Wówczas niedola staje się błogosławieństwem dla duszy, a my uczymy się coraz lepiej poznawać Boga, poznawać wiernego Boga w Jezusie Chrystusie, Boga, który cierpi z człowiekiem.

Niektórzy z nas doświadczają prób i pokus. Czasami jest to wola Boża, że jesteśmy wystawiani na próby.

W Piśmie Świętym jest mowa o tym, że duch zaprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. (por. Ew. Mateusza 4, 1) Co czynił Jezus w tej sytuacji? Także w pokusach słyszał głos wezwania swego Ojca, głos, który nieco wcześniej słyszał podczas swojego chrztu: „*Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem*”. (Ew. Mateusza 3, 17) Jezus to słyszał i nigdy o tym nie zapomniał. Ojciec wszystkim obwieścił: To jest mój umiłowany Syn. A ponieważ Jezus wiedział, że to było wezwanie wszechmogącego Boga, Jego Ojca Niebieskiego, odpowiedział na to wezwanie swoją miłością. Z miłości do swego Ojca Niebieskiego czerpał siły do przeciwstawiania się diabłu i Jego zwyciężenia.

Bracia, siostry, wszyscy popadamy w pokuszenie. Wolą Bożą jest, żebyśmy przeżywali czasy, w których o wiele prościej wydaje się ulec diabłu niż naśladować Jezusa. Wydaje się łatwiej iść drogą grzechu niż iść drogą ewangelii. Bycie posłusznym ewangelii i prawu Bożemu jest trudniejsze i częstokroć związane z cierpieniem. Tu jednak tkwi próba i pokusa.

Być posłusznym Bogu, nawet jeśli jest ciężko. Zachować jako priorytet zbawienie duszy, nawet jeśli jest bardzo trudno. Pozostać w naśladownictwie Jezusa, nawet gdy wydaje się to niemożliwe. Nigdy nie zapominajmy, że Bóg powołał nas na swoje dzieci i nas miłuje. Nigdy nie zapominajmy, że Jezus Chrystus oddał za nas swoje życie. Miłujmy Go, ponieważ Jego miłość do nas jest taka wielka. Z tego czerpiemy siły do przeciwstawiania się diabłu i stwierdzenia: Ja chcę zachować wiarę, ja chcę przestrzegać prawa Bożego, ja chcę pozostać posłusznym i iść drogą ewangelii. Wówczas też próby i pokusy są służebne, ponieważ umożliwiają nam

stawać się zwycięzcami i odnosić zwycięstwa.

Bóg dba o to, abyśmy w naszym życiu spotykali określonych ludzi. Pomyślmy o Ananiaszu, którego drogi pewnego dnia skrzyżowały się z drogami męża, o którym wiedział, że to Saul – zaciekły wróg chrześcijan. Wiedział, że z powodu tego męża muszą przeżywać takie okrutne cierpienia, że to jest ich straszliwy wróg i akurat miał stanąć naprzeciwko niego? Ananiasz jednak odebrał wezwanie Boże: „Ty masz pomóc temu człowiekowi, on potrzebuje pomocy”. Ananiasz postąpił zgodnie z otrzymanym poleceniem. Paweł stał się wielkim błogosławieństwem dla całego narodu Bożego. Pomyślmy o podobieństwie, w którym król mówi: „*Byłem nagi, a przydzialiście mi, byłem chory, a odwiedzaliście mnie, byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie*”. (Ew. Mateusza 25, 36) Czy słyszymy wezwanie Boże: „Nie zapomnij, to Ja jestem, wszystko, co czynisz dla kogoś takiego, czynisz dla mnie”? Nie tylko postrzegaj nagiego, ubogiego czy uwięzionego, ale słuchaj wezwania Bożego, wezwania Jezusa: „Nie zapomnij, to Ja jestem. Co czynisz dla kogoś takiego, to czynisz dla mnie”. Dlatego że słuchamy wezwania Bożego, dlatego że miłujemy Boga, reagujemy też tak, jak chce Jezus. Wówczas spotkania, które mogłyby być dość trudne, mogą się stać błogosławieństwem. Po prostu tylko dlatego, że usłyszeliśmy wezwanie Boże i odwzajemniliśmy Jego miłość.

Kolejnym aspektem, jaki chciałbym poruszyć, jest to, że Bóg chce, abyśmy służyli. Świadomy jestem tego, podobnie jak apostołowie okręgowi i apostołowie okręgowi pomocniczy, którzy



mnie wspierają w wypełnianiu mojego zadania, jak trudne czasami może być służenie Panu. Kiedy będziemy myśleli tylko o naszym poleceniu, wtedy może się to nam wydawać zbyt trudnym zadaniem, zbyt uciążliwym obowiązkiem, zbyt wielkim ciężarem. Ale kiedy słyszymy wezwanie Boże: „Potrzebuję ciebie, ty masz mi pomóc, chcę, abyś mi służył”, wtedy możemy poznać, że jest to miłość Mistrza. Wówczas słyszymy Bogu z miłości, ponieważ miłujemy Jezusa Chrystusa i miłujemy naszego bliźniego. Wówczas sprawy od razu wyglądają inaczej.

Wiem, że w niektórych regionach, nie tylko w Ameryce Północnej, mamy zbyt mało sług, a czasami nawet zbyt mało braci i sióstr w zborach. Kiedy się to widzi, to można stać się smutnym i powiedzieć: „Ach, wszystko się cofa”. W ten sposób też można się zapatrywać, ale czy to jest służebne? Nie, bracia i siostry.

Na początku powiedziałem, że Kościół jest sprawą wiary. Przekonany jestem, że dzisiejsza sytuacja naszego Kościoła i zborów odpowiada woli Bożej. Nie znam wszystkich powodów, ale przynajmniej jeden powód mogę sobie wyobrazić.

Gdy w naszych zborach jest nas tylko niewielu, gdy grono sług jest małe lub zbyt małe, wtedy posłuchajmy wezwania naszego Ojca Niebieskiego: „Ja cię potrzebuję”. Wtenczas to wezwanie nie odnosi się już tylko do grona sług albo przewodniczącego zboru, czy też do mojego bliźniego, ale pojmujemy, że chodzi o nas samych: Bóg mnie potrzebuje. Wówczas zrozumiemy, że Bóg oczekuje, abym ja osobiście pomagał temu młodemu bratu, tamtej seniorce lub tamtemu choremu. Bóg mnie potrzebuje, On mnie wzywa. Jeżeli poznaję i widzę, że to ode mnie zależy zadbanie o to, aby dobrze się czuć w zborze, że muszę się do tego

przyczynić, wtedy też się angażuję i współpracuję. Wtedy przejmuję część zadań oraz tu i tam czynię nieco więcej. To, co powiedziałem, odnosi się do każdego z nas. Jeżeli tak zrobimy, to przeżyjemy coś cudownego i jestem pewien, że Bóg pozwoli nam czegoś doświadczyć: przeżyjemy moc Bożą w naszej słabości.

Nagle poznamy, jak silnie Bóg może się objawiać w słabym człowieku, jakich cudów może dokonywać poprzez niewielu słabych, grzesznych ludzi i jak może działać pomimo naszych niedoskonałości. To jest cudowne doświadczenie. W ten sposób aktualna sytuacja może stać się dla nas błogosławieństwem.

Bracia i siostry, pozwólcie że zreasumuję: Wszystko może nam służyć ku dobremu, jeśli znamy postanowienie Boże, jeśli słyszymy i zważamy na wezwanie Boże i je rozumiemy, i jeśli na to wezwanie odpowiadamy naszą miłością.

Pan cię wzywa!

W październiku 2013 roku Główny Apostoł Schneider odwiedził Kościół terytorialny Kanada i przewodniczył Konferencji Apostołów Okręgowych. Byłem bardzo poruszony, gdy widziałem, ile siostr i ilu braci pomagało, angażując swoje dary i talenty. Śpiewali w chórze, grali w orkiestrze, pomagali w organizowaniu i sporządzaniu planów oraz w transportowaniu gości, przejmowali dyżury na parkingach, zajmowali się bagażami i wykonywali jeszcze wiele innych prac. Pewna grupa siostr przeprowadziła też wywiady z żonami apostołów okręgowych i apostołów okręgowych pomocniczych.

W niedzielę Główny Apostoł ze szczególną mocą przeprowadził nabożeństwo, którego słowo biblijne brzmiało: *„A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani”*. (Rzymian 8, 28) W toku swego kazania Główny Apostoł wskazał, że wszyscy chrześcijanie są wezwani przez Pana, aby Jemu służyć, zarówno w dobrych, jak i w trudnych dniach, w próbach, w spotkaniach z ludźmi, w swoich zborach. Ostatni punkt wzbudził moją szczególną uwagę: Wszyscy jesteśmy zobowiązani do usłyszenia wezwania Pana w naszym zborze i postąpienia zgodnie z nim. Tu zaczynają się trudności. Oczywiście łatwiej jest się zaangażować przy dominującym wydarzeniu, takim jak odwiedziny Głównego Apostoła. Jak wygląda jednak praktyka naszej wiary w dniu powszednim w naszym zborze? Tam, gdzie stale przed oczami mamy braki i błędy naszych braci i siostr, tam, gdzie niedoskonałości niejednego sługi Bożego serwowane są jak na tacy. Być może akurat nasza grupa młodzieżowa czy nasz chór są najmniejszymi i najmniej spektakularnymi w całej okolicy. Być może tylko niewiele dzieci uczęszcza na zajęcia nauczania kościelnego. Być może nasz kościół jest zbyt pusty na nabożeństwach tygodniowych. Takie sytu-



Apostoł okręgowy pomocniczy Frank Dzur

acje mogą czasami demotywować i skłaniać do zapytania: Czy rzeczywiście jest to dzieło Boże? Czasami może też myślimy: Kiedy nareszcie przewodniczący zboru zauważy to i tamto, i zatroszczy się o rozwiązanie problemu?

Przekonany jestem, że bardzo ważne jest, aby usłyszeć wezwanie Boże i zareagować. Niech nikt nie myśli, że tylko przewodniczący zboru i tylko słudzy są wezwani. Bóg ciebie wzywa! Do każdego jednego chrześcijanina nowoapostolskiego indywidualnie zostało skierowane wezwanie do współpracy, niezależnie, czy jest młody, czy sędziwy, chory czy zdrowy, biedny czy bogaty. Ten lub tamten może pomyśleć:

„Cóż ja już mogę zrobić? Nie mam żadnych dominujących zdolności”. Pomyślmy o słowach Pana, skierowanych do Apostoła Pawła: *„Dostyc masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości”*. (2. Koryntian 12, 9) Być może akurat ty, który, która jeszcze nie śpiewasz, jesteś kolejną śpiewaczką, kolejnym śpiewakiem w chórze twojego zboru, kolejnym diakonem lub kolejną katechetką. Być może akurat jesteś tym, który, która wszystkich wspierasz poprzez szczere modlitwy, nawet jeśli leżysz w chorobie. Co rzeczywiście jest ważne i decydujące w naszym życiu, to to, aby Boga miłować i zważać na Jego wezwanie do służenia Jemu. Wykorzystujmy dary i siły otrzymane od Boga. Pan chce nas obficie błogosławić. Pragniemy tego? Życzę nam wszystkim wiele radości w służbie Pana!

Frank Dzur

Apostoł okręgowy pomocniczy Frank Dzur urodził się 12 marca 1959 roku. Apostołem został ustanowiony 14 kwietnia 2002 roku, a 6 kwietnia 2003 roku otrzymał upoważnienie do służenia jako apostoł okręgowy pomocniczy. Obszar jego działania obejmuje kilka okręgów w Kanadzie oraz azjatyckie kraje Pakistan i Bangladesz.

Informacja

z Konferencji Apostołów Okręgowych

W środę 9 października ub.r. w Kanadzie odbyła się regionalna Konferencja Apostołów Okręgowych z Afryki, a w kolejnych dwóch dniach międzynarodowa Konferencja Apostołów Okręgowych, której po raz pierwszy przewodniczył Główny Apostoł Jean-Luc Schneider.

Główny Apostoł na początku szczególnie modlił się za sług Bożych działających w Kościele na całym świecie: „Panie, daj im siły z Ducha Świętego, aby radośnie służyli w swoich zborach!”. Miejscem jesiennej Konferencji Apostołów Okręgowych była miejscowość Niagara-on-the-Lake w kanadyjskiej prowincji Ontario. Każdorazowo pierwszym punktem porządku obrad jest impuls duchowy udzielany przez Głównego Apostoła. Tym razem zajmował się biblijnym wydarzeniem uciszenia sztormu przez Pana Jezusa. (zob. Ew. Mateusza 8) Wysunął myśl, że wierzący chrześcijanie stale na nowo mogą ufać i polegać na swoim Panu – „On jest w łodzi”.

Aktualnie na całym świecie w Kościele Nowoapostolskim działa 357 apostołów. To grono tworzą: Główny Apostoł, 19 apostołów okręgowych, 9 apostołów okręgowych pomocniczych i 328 apostołów.

Konferencja Apostołów Okręgowych wnikliwie zajmowała się zagadnieniem rozumienia pojęcia „urząd kościelny”. Główny Apostoł Schneider stwierdził: „Chcemy dalej zgłębiać wypowiedzi na ten temat publikowane w katechizmie. Do tego potrzebne jest wnikliwe zajęcie się wszystkimi zagadnieniami, związanymi z urzędem kościelnym. Dopiero po tym mogą być przekazane dalsze zlecenia zespołowi do spraw wiary. Dopiero po tym będzie też możliwe rzetelne zajęcie się takim zagadnieniem, jak na przykład powoływanie kobiet na urzędy”.

Na początku 2015 roku katechizm Kościoła Nowoapostolskiego ma ukazać się w formie pytań i odpowiedzi. To wydanie w szczególności ma służyć jako materiał szkoleniowy dla sług oraz jako materiał nauczania na zajęciach kościelnych. Wypowiedzi katechizmu, poprzez tę formę prezentacji, mają być kształtowane bardziej zrozumiale, bez rezygnacji z obszernych cytatów i wyjaśnień biblijnych. Życzeniem ogólnoświatowego Kościoła Nowoapostolskiego jest, aby każdy nowoapostolski dom i każdy



Główny Apostoł Schneider (siedzący pośrodku) z uczestnikami Konferencji Apostołów Okręgowych w miejscowości Niagara-on-the-Lake, w kanadyjskiej prowincji Ontario

konfirmant mogli otrzymać egzemplarz, a o formie pełnej lub częściowej odpłatności decydować będą możliwości finansowe poszczególnych Kościołów terytorialnych.

Punktem porządku obrad były również Międzynarodowe Dni Kościoła w Monachium (MDK) 2014. Apostoł okręgowy Michael Ehrich jako gospodarz tych uroczystości obszernie zrelacjonował zaplanowane przedsięwzięcia. Program MDK obejmuje prawie 200 przedsięwzięć. W celu ich zrealizowania na stadionie olimpijskim w Monachium przygotowanych zostanie 15 wielkich scen, 20 pomieszczeń do prac warsztatowych i 20 pomieszczeń wystawowych. W dniach 6-8 czerwca 2014 roku w stolicy Bawarii oczekiwani są nowoapostolscy wierni ze wszystkich zakątków świata. Nabożeństwo zielonoświątkowe 8 czerwca będzie uroczystym zakończeniem Międzynarodowych Dni Kościoła. Na stadion olimpijski przybędzie Główny Apostoł Jean-Luc Schneider, a nabożeństwo transmitowane będzie satelitarnie na cały świat.

Azja / Europa

Indonezja: Koncert na zakończenie roku jubileuszowego

Wyjątkowym koncertem, w sobotę 30 listopada 2013 roku, w indonezyjskiej stolicy Dżakarcie, zakończono obchody roku jubileuszowego 150-lecia Kościoła Nowoapostolskiego. Dwugodzinny program muzyczny rozpoczęty został występem 150-osobowego chóru dziecięcego śpiewającego pieśni po angielsku i indonezyjsku. W ślad za tym następowały entuzjastyczne występy różnych chórów i orkiestr. Swoim występem ujęła publiczność też orkiestra angklungowa, która przygotowuje się również do występu podczas Międzynarodowych Dni Kościoła w Monachium. Na koncert przybył też dr Andar Gultom, dyrektor ds. religii chrześcijańskich z ministerstwa ds. religii. W swojej przemowie wyraził szczególne uznanie dla ponad 130-letniej działalności Kościoła Nowoapostolskiego w Indonezji. Koncert powiązany był również z corocznym spotkaniem apostołów, biskupów i sług okręgowych działających w Kościele terytorialnym Azja Południowo-Wschodnia. Zakończeniem uroczystości było nabożeństwo, które przeprowadził apostoł okręgowy Urs Hebeisen w niedzielę 1 grudnia 2013 roku z udziałem 1700 wiernych.



Koncert w Dżakarcie

Włochy: Katechizm dla Papieża

Podczas podróży turystycznej do Europy, kapłan Fabián Ravale ze zboru Remedios de Escalada w Argentynie, uczestniczył w audiencji generalnej Papieża na placu św. Piotra w Rzymie. Podczas tej okazji przekazał katolickiemu zwierzchnikowi katechizm Kościoła Nowoapostolskiego. Papież Franciszek uważnie wysłuchał naszego brata, kiedy wyjaśniał,

że jest wyznania nowoapostolskiego i co to dla niego znaczy. Argentyński apostoł okręgowy Norberto Passuni nie tylko poparł zamiar kapłana, ale też wpisał do tego egzemplarza katechizmu swoją dedykację dla Papieża.



Z życzliwym uśmiechem Papież Franciszek przyjął katechizm Kościoła Nowoapostolskiego...



...przekazany przez kapłana Fabiána Ravale z Argentyny

Zdjęcie na okładce: Wodospad Niagara w Ameryce Północnej, wzdłuż którego biegnie granica pomiędzy USA a Kanadą

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce
 PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: +48 58 664 9288; fax: +48 58 621 9401; e-mail: acnak@nak.org.pl; Internet: <http://www.nak.org.pl>
 W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
 Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.